

Opowieść rytmiczna - „Turniej rycerski”

Pewnego dnia mali rycerze dowiedzieli się o turnieju rycerskim, który ma odbyć się w sąsiednim królestwie. Postanowili wziąć w nim udział. Wyruszyli w drogę. Szli po drodze kamienistej na palcach, potem przechodzili po kamieniach przez rwący strumień. Zatrzymali się na łące pełnej kwiatów i rozkoszowali się ich zapachem.

Rycerze rozglądali się dookoła, widzieli trawy, kwiaty, krzewy i drzewa. Rycerze naśladowali kołyszące się na wietrze trawy i kwiaty oraz drzewa, które dumnie i prosto rosły w górę. Rycerze postanowili chwilę odpocząć i położyli się na łące. Co pewien czas patrzyli daleko przed siebie i oglądali otaczającą przyrodę. Za łąką była rzeka, którą rycerze musieli przepłynąć, aby dostać się do zamku. Rycerze zmęczeni się i postanowili dalej pojechać rowerami. Tuż przy zamku spotkali królową i zgodnie ze zwyczajem pokłonili się jej nisko. Z radości, że dotarli na turniej, postanowili zatańczyć i zaśpiewać „Kankana”. Następnie rycerze zostali zaproszeni na trybuny i uważnie wysłuchali, jakie konkurencje będą musieli wykonać w czasie turnieju. Pierwsza konkurencja polegała na wciąganiu się po ławce na wieżę, aby uwolnić uwięzioną królową. Druga konkurencja to walka ze smokiem. Trzecia konkurencja to pokaz siły i sprawności. Czwarta konkurencja to „przedmuchiwanie” srebrnej kuli do partnera. Piąta konkurencja polegała na przejściu po bardzo niebezpiecznym moście wiszącym nad przełęczą. Szósta konkurencja – rzuty kulą w mur. Tak jak w każdym turnieju są zwycięzcy i pokonani. Zwycięzcy chodzą dumni, z podniesioną głową, a pokonani smutni z pochyloną głową. W naszym turnieju nie było pokonanych, więc wszyscy możemy się cieszyć.